



Prof. dr hab. Adam Jelonek
Instytut Bliskiego i Dalekiego Wschodu
Wydziału Studiów Politycznych i Międzynarodowych
Uniwersytetu Jagiellońskiego

Warszawa, 21.VIII.2022 r.

Recenzja pracy doktorskiej
mgr. Moniki Moskal
napisanej pod kierunkiem
dr hab. Andrzeja Niesporka prof. UŚ
pt.: „The life of the Chinese community living in Poland. The course and degree
of assimilation. Sociological analysis”.

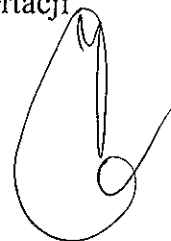
Jak zwykle myślę, że warto zacząć od podkreślenia znaczenia problematyki podjętej w pracy. Stwierdzenie, że świat jest coraz bardziej otwarty a poszczególne instytucje ulegają w nim coraz szybszej redefinicji byłoby truizmem. Chciałbym odnieść się jednak do bardziej prozaicznego i pragmatycznego wymiaru pracy Pani Moniki Moskal. W ciągu ostatnich lat wyrosły obok nas i poniekąd nieoczekiwanie zupełnie nowe społeczności. Polskie doświadczenia z masową imigracją były dotychczas niewielkie. Tymczasem dziś Polska staje się krajem, z którym wiążą swe losy kolejne społeczności rodem z Azji. Początkowo imigranci z tego kontynentu utożsamiani byli przede wszystkim ze wspólnotą wietnamską. Następnie zaczęły pojawiać się kolejne grupy o różnorodnym statusie społeczno-ekonomicznym i prawnym - z Korei, Filipin, z Subkontynentu Indyjskiego i z Azji Centralnej. Kwestia obecności przybyszy z Azji od stosunkowo niedawna stała się przedmiotem szerokiego zainteresowania polskich antropologów kulturowych, socjologów i kulturoznawców. Temat przybyszy z Azji coraz częściej przewija się w mediach i budzi rozliczne kontrowersje natury politycznej. Wciąż jednak daje się odczuć pewien niedosyt w poznawaniu oraz

analizie zjawisk i procesów zachodzących w azjatyckich wspólnotach migranckich.

Chińczycy w Polsce są poniekąd „spóźnionymi przybyszami”. Migranci z Chin przez długi czas funkcjonowali bardziej w sferze wyobraźni społecznej niż w świecie realnych faktów. O ile pierwsi migranci z Państwa Środka pojawili się już w latach 50. ubiegłego stulecia, to na szerszą skalę możemy mówić o ich obecności w okresie ostatniej dekady. Autorka przedłożonej mi do recenzji dysertacji doktorskiej wybrała za przedmiot swych rozważań obszar bardzo mało zeksplorowany, i praktycznie nieobecny w pracach polskich naukowców i badaczy. O ile o znacznie większej i chronologicznie przybyłej do Polski wcześniej- grupie imigrantów z Wietnamu napisano kilkanaście mniej lub bardziej poważnych prac, autorka koncentruje się na wspólnocie stosunkowo nowej, i której rzeczywiście, tak jak pisze autorka, poświęcono w sferze badawczej niewiele miejsca.

O ile innej płaszczyźnie zarysowującej się w pracy- przemian instytucjonalnego „nacjonalizmu” i kierunków ewolucji systemów wartości przybyszów z Chin napisano stosunkowo wiele. Kwestia ta od lat stanowi przedmiot nieustającego zainteresowania ze strony badaczy. Prócz wielostronnej analizy empirycznej problematyka ta stała się też ważną podstawą do odniesień teoretycznych. Jednak solidnej analizy socjologiczno-antropologicznej wspólnoty chińskiej w Polsce wciąż brakuje. Z tym większym zainteresowaniem przystąpiłem do lektury przedstawionego mi do recenzji tekstu.

Zacznę od tego, że praca pani Moskal od samego początku sprawia jak najlepsze wrażenie. Jest to niezwykle uporządkowany wywód- którego treść dowodzi wysokich kwalifikacji i samodyscypliny autorki. Nie ukrywam, że jasne sprecyzowanie tezy głównej, i zadań stojących przed pracą a następnie konsekwentne odnoszenie się do nich, uważam za kluczowe dla dobrej dysertacji doktorskiej, co przyznam sprawdziło się i w tym przypadku.



Praca podzielona jest na sześć rozdziałów, z których pierwsze trzy stanowią odniesienie do istniejącej ogólnej literatury przedmiotu, zaś ostatnie odnoszą się bezpośrednio do przeprowadzonych przez autorkę badań empirycznych.

W płaszczyźnie teoretycznej autorka odniosła się do szeroko rozumianej definicji kultury jako płaszczyzny dla dalszych rozważań analitycznych. Pierwszy rozdział stanowi dość ogólny przegląd teorii kultury. Jest to również zgodne z zasadami sztuki pisania dysertacji doktorskiej, zwłaszcza, że doktorantka w jego ostatniej części kompetentnie nawiązuje do tezy głównej pracy jaką jest analiza zjawisk integracji wspólnoty migranckiej z otoczeniem. Połączenie płaszczyzny teoretycznej z analizą empiryczną jest trudne. Nie powiem żebym czuł się w pełni usatysfakcjonowany, ale powiedzmy, że autorka wychodzi w konfrontacji z tym problemem obronną ręką.

W rozdziale drugim autorka podejmuje kwestię historyczno- społecznych uwarunkowań kształtowania się wspólnoty chińskiej w Polsce, Sięga czasów powołania Chipolbroku- polsko chińskiej spółki powołanej w 1951 roku i nawiązuje do praktycznie wszystkich dostępnych badań i analiz oraz badań zastanych, w tym danych Urzędu ds. Cudzoziemców, GUS, MSWiA, PTO czy Fundacji Perspektywy. Konsekwentnie doktorantka stara się odnosić do aspektów kulturowych, związanych z budową więzów stanowiących o odrębności wspólnoty, kształtowaniu się kultury migranckiej i wewnętrznych więzów ją cementujących. Autorka dokonuje też kompetentnej analizy dynamiki relacji powstające wspólnoty z „polskim” otoczeniem. Najciekawszą częścią tego rozdziału jest podjęcie kwestii potencjalnych przeszkód stojących na drodze ku integracji wspólnoty chińskiej- począwszy od kwestii języka, systemu wartości, zachowań symbolicznych, kultury organizacyjnej (gdzieś zagubił się w pracy doktorantki cytowany przez wszystkich Geert Hofstede), aż po swoiste pojmowanie „poczucia chińskości”, niesłusznie przez niektórych badaczy utożsamianego z chińskim nacjonalizmem. Trafne, miejscami błyskotliwe ujęcie, które zdecydowanie świadczy o głębokich walorach analitycznych pracy.



Tym samym tropem idzie doktorantka w kolejnym rozdziale, kreśląc obszary chińskiej tożsamości i odrębności w ujęciu makro. Znowu mamy do czynienia z bardzo interesującą dyskusją czynników chińskiego „nacionalizmu” poczynając od czasów klasycznego systemu sinocentrycznego aż po poszukiwanie źródeł tożsamości współcześnie. Mamy do czynienia nie jedynie z podręcznikowym omówieniem pojęć i zachodnich w swej naturze paradygmatów, ale również z próbą odtworzenia swoistego pojmowania odrębności cywilizacyjnej Chińczyków w lokalnym dyskursie publicznym. Pod względem konstrukcji pracy rozdział jest potrzebny, choć pomija szereg kluczowych faktów w kształtowaniu się chińskiego „nacionalizmu”. Ale praca nie stanowi o nacionalizmie... Autorka odnosi się do szeregu klasycznych prac anglosaskich i chińskich (za co należy się jej szczególne uznanie). Przyjmuje przy tym klasyczne podejście do odrębności kulturowo-społecznej Zachodu i Chin. Podejście, z którym osobiście nie do końca się zgadzam, ale to raczej zaproszenie do akademickiej debaty niż uwaga o charakterze krytycznym.

O prawdziwej i niepodważalnej wartości pracy i jej wkładzie w naukę i wiedzę o współnocie chińskiej w Polsce świadczą natomiast kolejne rozdziały, w których autorka podejmuje się zadania niezmiernie trudnego- solidnej i kompleksowej analizy funkcjonowania przybyszów z Państwa Środka w Polsce oraz wektorów ich społecznej i kulturowej integracji. To prawda, co pisze autorka, że to pierwsze kompleksowe badanie dotyczące tej kwestii. Dotychczasowe studia miały głównie bądź charakter lokalny (monograficzne badania poświęcone Wólce Kosowskiej), bądź dotyczyły problemu chińskich imigrantów w szerszej perspektywie migracji/integracji (jak przeprowadzone przeze mnie wspólnie z Beatą Glinką badania przedsiębiorczości imigrantów z Azji). Zadanie, z którego złożoności zdaję sobie w pełni sprawę i z którego autorka wywiązała się wzorowo.

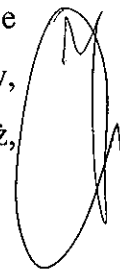
Klarownie postawione pytania badawcze odnoszące się do czynników wpływających na proces asymilacji wspólnoty chińskiej z otoczeniem połączone z obroną drogą mieszanej (i klasycznej w naukach socjologicznych) metody



badawczej obejmującej metody jakościowe i ilościowe przyniosły pożądaný skutek. Trudno byłoby sobie te¿ wyobrazić sukces badawczy gdyby nie znajomość języka chińskiego i niezbędne dla badań w tej wspólnotcie *guanxi* autorki. . Autorka ma zresztą pełną świadomość ograniczeń poznawczych wynikających z pracy w obcym i dość zamkniętym tak ze względu na uwarunkowania kulturowe i polityczne środowisku. Doktorantka wskazuje na szereg problemów metodologicznych, które w gronie osób zajmujących się tą problematyką są znane i dodatkowo uwiarygadniają proces badawczy. Po głębszym zastanowieniu dobór grup badanych można uznać także za całkowicie uzasadniony. Na kolejnych stronach dysertacji znajdujemy przeprowadzoną zgodnie z zasadami sztuki analizę wyników badań ilościowych i jakościowych.

Ostatni rozdział stanowi podsumowanie wyników badań związanych z asymilacją wspólnoty chińskiej z otoczeniem z uwzględnieniem przyjętej perspektywy teoretycznej. Autorka ponownie wskazuje podstawowe przeszkody w integracji i wskazuje na rozproszony charakter wspólnoty. Wyniki badań bywają niekiedy zaskakujące (choć nie do końca, bo podobne wyniki pokazują badania dotyczące innych wspólnot „azjatyckich”). Pokazują m.in. na to, że poziom integracji Chińczyków nie koreluje z długością pobytu w kraju, że większość z nich „programowo” odrzuca sferę polskiej obyczajowości i, co dla odmiany dość oczywiste, że język stanowi poważną przeszkodę w procesach asymilacji. Ta część pracy, przeprowadzona kompetentnie i ze swadą, zdecydowanie satysfakcjonuje czytelnika.

Autorka kompetentnie te¿ podsumowuje dotychczasowy stan dyskursu toczącego się wokół problematyki asymilacji imigrantów, odwołując się tak do literatury polskiej, anglosaskiej, jak i godne zauważenia- chińskiej. Sprawnie przedstawia charakter kulturowy Chin zwracając uwagę na wielorakość wpływów, które legły u podstaw kształtowania się jego zrębów. W opracy znajdujemy te¿, choć skrótowe wyznaczenie kierunków dalszych badań.



Przechodząc do zastrzeżeń i uwag, chciałbym z góry zaznaczyć, że nie mają one zasadniczego wpływu na ogólnie znakomity odbiór pracy. Nie jestem w pełni usatysfakcjonowany zastosowaną techniką konstruowania przypisów. Brakuje zdecydowanie jednolitego wzorca i zdecydowanie wymaga to poprawy. Sporo literówek, świadczących o niedokładnym przejrzaniu tekstu (Jose Ortega y Gasset, a nie Jose Ortedz y Gasset).

Niezależnie od zasygnalizowanych uwag, pragnąłbym z całą mocą podkreślić, że przedłożona mi do recenzji praca stanowi znakomity i w na polskim gruncie unikalny materiał badawczy i zasługuje na bardzo dobrą ogólną ocenę. Co więcej, prócz niewątpliwych walorów naukowych, jasno zarysowanej tezy głównej, przedstawiony mi tekst pozytywnie zaskakuje przejrzystością, która pozwala trafić nie tylko do wąskiego grona badaczy, ale też do przeciętnego, zainteresowanego problemem, czytelnika.

Gorąco namawiam autorkę, do przygotowania edycji książkowej i to od razu na tzw. „drugim poziomie”, zwłaszcza że tekst doktoratu został przygotowany w bardziej niż poprawnym, języku angielskim.

W mojej opinii przedłożona mi do recenzji praca w pełni też odpowiada formalnym wymogom stawianym zgodnie z przepisami ustawy rozprawom doktorskim i wnoszę o dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu.

Prof. dr hab. Adam W. Jelonk

